

Poznań

Magda Femme

i Kombi

wystąpią podczas festynu "Witaj Europo", 2 maja, MALTA

Septo Nacional

legendarna orkiestra kubańska, 5 maja, Blue Note, CK Zamek, bilety: 50 zł

Jethro Tull

18 maja, Arena, godz. 19.00

Mum

koncert irlandzkiej grupy, 21 maja, godz. 20.00, Eskulap

Ostrów Wlkp.

PIK "Centrum-Ostrów"

Michelle

koncert, w ramach spotkań "szuflada" 30 kwietnia, godz. 18.00

Ireneusz Krosny

"Teatr jednego mima", 7 maja, godz. 19.00

Abigail

Laureat XVIII Przeglądu "Wszyscy Śpiewamy na Rockowo", 8 maja, godz. 19.00



AEROBIK

najlepsze z najlepszych

Finał czwartego Wielkopolskiego Turnieju w Aerobiku Grupowym został rozegrany w sali gimnastycznej Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Jarocinie 18.04.2004.

O tytuł mistrza walczyło po sześć zespołów w każdej kategorii wiekowej (szkoły podstawowe, gimnazjalne i ponadgimnazjalne), które wyłonione zostały podczas wcześniejszych eliminacji.

Publiczność była pod wrażeniem doboru muzyki i ćwiczeń, estetyki i pomysłowości strojów i oczywiście efektownych piramid, jakie prezentowały finalistki. Wyłonienie zwycięzców okazało się dla jury nie lada problemem gdyż, jak podkreśliła dr Elżbieta Grodzka-Kubiak, pracownik AWF-u w Poznaniu, wszystkie zespoły zaprezen-

wały bardzo zbliżony, wysoki poziom.

Na medal spisali się również organizatorzy turnieju, a więc ZSP nr 1, w szczególności Grażyna Kędziora, nauczycielka w tej szkole i jednocześnie opiekunka tanecznej grupy aerobiku.

Szkołę „gospodarza” godnie reprezentowała grupa w składzie Natalia Bartosza, Daria Jędraszak, Beata Bojerowicz, Ewa Matuszewska, Małgorzata Matuszewska i Marzena Trybek. Dziewczyny zajęły IV miejsce.

Michał Baranowski, Daria Jędraszak
Na zdjęciu u góry dziewczyny z Jarocina



Turek



Ostrów Wlkp.



Pleszew

WYNIKI

Szkoły podstawowe

1. Szkoła podstawowa w Biezdrowie
2. Szkoła podstawowa w Pobiedziskach
3. Szkoła Podstawowa w Granowie

Gimnazja

1. Zespół Szkół w Russowie
2. Zespół Szkół Publicznych nr 2, Pleszew
3. Gimnazjum, Grodzisk Wlkp.

Szkoły ponadgimnazjalne

1. III Liceum Ogólnokształcące
2. Liceum Ogólnokształcące
3. Liceum Ogólnokształcące



Dzień Dobry

W imieniu spółki wyrażam oburzenie i protest przeciwko stekowi bzdur zawartemu w tabelce przy artykule "Słońce z lamp" w nieokrzęsany dwutygodnik młodzieżowy "Młyn" z dnia 16 kwietnia 2004 r. Solarium nasze, jako jedno z niewielu w Jarocinie, zostało zakupione jako nowe w ramach modernizacji pływalni krytej. Posiada ono płytę akrylową a pomieszczenie jest klimatyzowane. Lampy są wymieniane na nowe co 500 godzin, a od września 2003 r. oferujemy zestaw kosmetyków do solarium firmy "SUN PEARLZI", w tym balsamy brązujące. Dodatkowym atutem solarium jest jego funkcjonowanie w kompleksie rekreacyjnym, co znacznie uatrakcyjnia pobyt wielu miłośnikom syntetycznej opalenizny. Podejmując próby oceniania usług, należy wykazywać się szczególną ostrożnością i profesjonalizmem. Zwracam się do Pani Agnieszki Banaszyńskiej z żądaniem zamieszczenia w najbliższym numerze "Młyna" w podobnie eksponowanym miejscu należytego sprostowania. W zamian proponuję kartę stałego klienta - co 24 minuty 6 minut gratis oraz fachową prasę, dającą elementarną wiedzę o solarium.

Pozdrawiam

Prezes Zarządu H. Kowalski
Jarocin - Sport Sp. z o.o.

Drogi Panie Prezesie

Sprostowanie publikujemy, za kartę stałego klienta dziękuję. Nie skorzystam.

Agnieszka Banaszyńska

Zero grawitacji vs JOK

- Nasz Jarociński Ośrodek Kultury to miejsce spotkań z wyższych sfer - skarżą się członkowie Zero grawitacji, grupy ćwiczącej break dance. - JOK jest nasz, czyli wszystkich mieszkańców. Tu mają prawo wejść wszyscy, którzy chcą się rozwijać i potrafią przy tym odpowiednio się zachowywać - odpiera zarzuty Bogusław Harendarczyk, dyrektor JOK-u.

W poprzednim numerze Młyna opublikowaliśmy wywiad z grupą "Zero grawitacji", w którym chłopcy oskarżają Bogusława Harendarczyka, że nie chce udostępnić im sali do ćwiczeń. - Dyrektor nie chciał wpuszczać nas do niej częściej, niż raz na 2 tygodnie, albo żądał pieniędzy, co chyba rozmija się z celem istnienia takiej instytucji jak JOK, która naszym zdaniem powinna dawać możliwości rozwoju zainteresowań wszystkim. Nawet ludziom ulicy, a nie tylko dzieciom bogatych rodziców - mówi członek grupy "Zero grawitacji". Dyrektor JOK-u odpiera zarzuty - Tylko dzięki mojej dobrej woli chłopcy mogli ćwiczyć, bez nadzoru żadnego profesjonalnego instruktora. Zezwoliłem im na korzystanie z sali pod kilkoma warunkami: Chłopcy przychodzą na zajęcia sami, wykluczone są zniszczenia, palenie papierosów, należy re-spektować kalendarz imprez JOK-u. Tymczasem treningi grup wyglądały w następujący sposób: przychodziło 15 osób, z czego 2 tańczyły. Co robiła reszta, możemy się tylko domyślać, dość, że podczas zajęć zniszczeniu ulegały ściany, krzesła itp. Nikt nikogo stąd nie wygonił. po prostu zwróciliśmy uwagę tym ludziom - mówi. Bogusław Harendarczyk zaprzecza również, że kiedykolwiek w rozmowach na temat udostępniania sali pojawiła się kwestia finansowa. - Nikt w JOK-u za nic nie płaci. W grudniu, kiedy obawialiśmy się, że ośrodek może sobie nie poradzić finansowo, pojawił się pomysł, by wszystkie zajęcia były symbolicznie odpłatne, ale po złożeniu budżetu temat upadł - dodaje. Zapewnia również, że jest skłonny porozumieć się z grupą. - Chętnie porozmawiam z tymi chłopcami. Jeżeli będą chcieli ćwiczyć i dostosują się do naszego wewnętrznego regulaminu, ja nie widzę przeszkód.

(dj i mb)

WSZYSTKIM
MATURZYSTOM
ŻYCZYMY:

- połamania długopisów szczęścia
- niedowidzących i tolerancyjnych profesorów
- łatwych tematów
- dobrych ściąg
- mickiewiczowskiej weny twórczej
- owocnych kontaktów pomiędzy ławkowych:)

MŁYNOWCY

MATURZYSTO
NIE ZAPOMNIJ

ZABRAĆ

- kilku długopisów
- czerwonych majteczek
- czegoś pożyczonego np: skarpetek
- dobrych ściąg

PAMIĘTAJ

- doszyć dodatkowe kieszenie do marynarki, aby schować "chusteczki"
 - nie obcinać włosów przed maturą, bo to przynosi pecha
 - nosić koniczynkę z ogonkiem podniesionym do góry, bo to zwiastuje...zdaną maturkę.
- No to połamania piór!





ARMIA ZBAWIENIA

Coraz więcej młodych ludzi chce iść do wojska. Często armia jest kołem ratunkowym przed nędzą, a kategoria „A” staje się dla poborowych przepustką do szczęścia.

Jeszcze niedawno poborowi robili wszystko, aby dostać kategorię zdrowia „D” (niezdolny do służby wojskowej w czasie pokoju) lub „E” (niezdolny do służby w czasie wojny i pokoju). Skrzywienie kręgosłupa, krótkowzroczność czy też problemy z psychiką były ulubionymi sposobami przejścia symulantów przez wojskową komisję lekarską, aby w finale otrzymać kategorię niezdolności. Takich przypadków jest jednak coraz mniej - *Jestem już szósty rok w komisji i w porównaniu z poprzednimi latami stwierdzam, iż zanikło zjawisko wymigiwania się z wojska. W tym roku nie było takiego przypadku* - mówi przewodniczący Powiatowej Komisji Lekarskiej, lek. med. Roman Owczarzak. Chłopcy garną się do wojska z kilku powodów. Jednym z nich jest możliwość znalezienia lepszej pracy. Kategoria „A” wymagana jest już nie tylko w wojsku, straży pożarnej czy policji, ale także w zakładach chemicznych oraz budowlanych. Dla wielu wystarczającym powodem, aby wstąpić w szeregi jest - „spokój” osiągnięty dzięki odbytej służbie. Każdy pracodawca zwraca szczególną uwagę na stosunek do służby wojskowej. Aby myśleć o stałym zatrudnieniu, a także zajęciu się swoją ka-

rierą zawodową, należy uregulować sprawy dotyczące armii.

- *Poborowi z gminy Kotlin czy Żerków, pochodzący z wieloosobowych rodzin, wyrażają chęć pójścia do wojska, aby nie być w domu obciążeniem* - stwierdza dr Owczarzak. To kolejny powód zgłaszania się młodych ludzi do armii. Jednak najważniejszym czynnikiem, który pcha młodych do założenia na siebie plamistego munduru jest - praca, a właściwie jej brak! Wielu z nich w „woju” planuje znaleźć stałe zatrudnienie. Wzrasta tym samym liczba poborowych próbujących ukryć swoje dolegliwości - *Tacy się zdarzają. Były dwie osoby, które co prawda zgłaszały, że coś im dolega, ale ich zdaniem nie powinno to im przeszkadzać w odbyciu służby wojskowej* - mówi lekarz. - *Jeden uczeń mimo tego, że chodzi do zawodowej szkoły specjalnej w Jarocinie, chciał otrzymać kategorię „A” mówiąc badającemu go lekarzowi - „Ale ja chcę iść, ja chcę iść do wojska!”* - dodaje doktor. Jednostka wojskowa jest dla wielu oazą spokoju i dostatku, w której nie trzeba się martwić o swój los. Przynajmniej przez jakiś czas.

PRZEMYSŁAW ŚWIDURSKI



Coraz trudniej zostać żołnierzem



Rozmowa z kpt. JERZYM SOBCZAKIEM z Wojskowej Komisji Uzupelnień w Kaliszu

Czy w ostatnich latach wzrosła liczba osób zgłaszających się na ochotnika do wojska?

Tak. Nawet tutaj, na Powiatowej Komisji Poborowej, obserwujemy, że poborowi, którzy otrzymali kategorię zdrowia „A”, deklarują chęć pójścia do wojska. Te przypadki zdarzają się jednak sporadycznie. Na samych ochotnikach armii nie zbudujemy. W większości wysyłamy wezwania. Nie ma tak, że przed drzwiami stoi mnóstwo chętnych.

Czym jest spowodowane większe zainteresowanie armią?

Przede wszystkim brakiem pracy. Ja długo nie pracuję w WKU, ale z tego, co zdążyłem zaobserwować, to brak pracy jest głównym czynnikiem, który powoduje, że młodzi ludzie zgłaszają się do wojska. Wpływ na taką decyzję ma również sytuacja w domu, w rodzinie. Dużo jest też osób, które zna-

lazły pracę i tym samym chcą jak najszybciej uregulować sprawy związane z wojskiem, aby móc następnie zająć się robieniem kariery w cywilu.

Jakie należy spełniać kryteria, aby zostać żołnierzem zawodowym?

Coraz trudniej jest zostać żołnierzem zawodowym. Trzeba mieć odpowiednie wykształcenie, spełniać warunki zdrowotne. Kiedy ja wstępowałem do wojska było dużo łatwiej, wtedy szkoły wojskowe potrafiły przyjąć prawie wszystkich chętnych, którzy zaliczyli egzaminy kwalifikacyjne. Obecnie na jedno miejsce przypada nawet kilkunastu chętnych i nie trzeba młodych ludzi namawiać, jak to czyniono kiedyś, do nauki w szkole wojskowej.

Jakie wykształcenie jest wymagane?

Generalnie lepiej, żeby było wykształcenie średnie lub wyższe.

Tak, więc żołnierz po „zawodówce” nie ma szans zostać „na stałe” w wojsku?

W tym przypadku również można zostać w wojsku po zakończeniu służby zasadniczej, jednak trzeba spełniać określone kryteria, np. ważna jest opinia służbowa. Obecnie w fazie

projektu są szkoły wojskowe dla osób z niższym wykształceniem. **Jakie dokumenty, uprawnienia można zdobyć w wojsku?**

Generalnie prawo jazdy kategorii „C” i „E” jest przydatne i honorowane w cywilu.

Czy liczba kandydatów do misji pokojowych jest większa?

Tak, liczba ochotników ostatnio się zwiększyła. Jest dużo chętnych, nawet niekoniecznie wśród żołnierzy, którzy odbywają aktualnie służbę wojskową, ale także rezerwistów, którzy zgłaszają się do WKU i wyrażają akces wyjazdu do Iraku. Powodem takich zgłoszeń jest najczęściej chęć dorobienia sobie, a w zdecydowanie mniejszym stopniu przystępność.

Co powinna zrobić osoba chcąca wyjechać na misję?

Taka osoba na wstępie powinna skontaktować się z WKU w Kaliszu i złożyć odpowiednie dokumenty. Dużą rolę odgrywa wykształcenie i specjalność wojskowa. Następnie są one wysyłane do szczebla nadrzędnego, gdzie poddawane są dokładnej analizie. W dalszej kolejności osoby te są wzywane na szczegółowe badania lekarskie i oczekują na decyzję.

Rozmawiał PRZEMYSŁAW ŚWIDURSKI

CO NA GŁOWIE TO I W GŁOWIE



Dzisiejszy świat jest na serio niezłe zakręcony. Każdy z nas w jakiś sposób próbuje być indywidualistą lub poprzez swoje zachowanie i strój dostosować do pewnych subkultur. Ludzie chcą wyrazić swoje „ja” poprzez wygląd. Mają tatuaże i kolczyki w różnych miejscach, a także zwariowane fryzury. Do tych kontrowersyjnych uczesań bez wątplenia należą dredy. - *Moje dredy są częścią mnie. Poprzez tę fryzurę wyróżniam się z szarego tłumu ludzi* - mówi Ewa.

Mieć dredy

Nie wystarczy chcieć. Aby pozwolić sobie na taką fryzurkę włosy muszą mieć minimum 10 cm. Cierpliwość także jest wskazana, ponieważ dredy robi się od 5 do 8 godzin. Ta niebanalna fryzura sporo kosztuje. Cena waha się od 100 do 350 zł. Koszt zależy od długości włosów, ich gęstości i od rodzaju dredów, jakie chcecie (cienkie, grube czy do-

czepiane sztuczne dredy). - *Kocham reggae i moje dredy. Wiem, że wymagają one wiele troski, ale lubię się nimi zajmować. Mam je już dwa lata i nie zamierzam ich ścinać. Dzięki nim czuję, że żyję* - mówi posiadaczka długich i grubych dredów, i dodaje: - *Jeśli ktoś decyduje się na dredy, to musi pamiętać, że ich pielęgnacja jest czasochłonna.*

radę dla dredziarzy



mycie Przez pierwsze dwa tygodnie, a nawet miesiąc nie można myć głowy. Dredy muszą się dobrze zbić. Później już można je myć raz w tygodniu, najlepiej ziołowym szamponem. Po myciu trzeba znów dokręcić dredy, a wystające włosy należy wszydelkować do środka. - *Mycie i dokręcanie dredów jest bardzo pracochłonne. Mam na głowie 50 dredów. Dokręcenie każdego z osobna zajmuje mi minimum 10 minut. Później szydelkowanie. Ale lubię to* - mówi Ewa.

dokręcanie dredów Włosy rosną, dlatego trzeba je koltunić, tak, aby wyglądały jak reszta fryzury. Aby przeprowadzić „zabieg” potrzebny jest welniany sweter, którym trzeba mocno pocierać odrastające włosy. Pamiętajcie, aby nie używać do tego popiołu, który jest szkodliwy dla skóry i może powodować wypadanie dredów.

końcówki Podobno one są największą zmartwieniem dla dredziarzy. Aby je porządnie wykonać trzeba wszydelkować wystające włosy do dreda. Najlepiej, żeby ktoś wam w tym pomógł!

farbowanie Używajcie tylko szamponów kolorujących i pamiętajcie, aby farbować każdego dreda oddzielnie. - *Na farbowanie potrzeba dużo farby i czasu, na moje włosy zużywam dwie farby* - dodaje Ewa.

A może...warkoczyki?

Ostatnio hitem także stały się małe warkoczyki, które możemy zobaczyć na głowach wie-

pląt. - *Aby warkoczyków było więcej często doplatam sztuczne włosy. Doczepiam je bez użycia*



Cennik warkoczy

Zaplatanie warkoczy bez sztucznych włosów 50-80 zł. (Trwa 4 godziny).

Doplatanie sztucznych włosów (ponad 120 warkoczyków) 450 zł. Jeśli chcecie powyżej 120 warkoczy trzeba dopłacić 100 zł.

lu nastolatek. Fryzura ta podobnie jak dredy jest droga i czasochłonna. (robi się ją do 7 godzin). Jednak chętnych na takie szaleństwo jest coraz więcej. Warkoczyki nie mają specjalnych wymagań, można je normalnie myć, farbować i suszyć. Włosy muszą mieć co najmniej 10 cm długości. Warkoczyki utrzymują się do 3 miesięcy, później należy je roz-

środków chemicznych. Kolory doplatanych pasm są różne, począwszy od naturalnych, aż do pomarańczowych i różowych - *mówi fryzjerka z salonu w Poznaniu. Fryzura trochę kosztuje i wystarcza na około 3 miesiące. Potem warkoczyki odrastają i trzeba je zapleść ponownie.*

JULIA KACZMAREK